Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115 Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drwęca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,25 zł z doręczeniem 1,44 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 3,75 zł, z doręczeniem 4,30 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo: „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. – Ogłoszenia zagr. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VI — Nowemiasto-Pomorze, Sobota dnia 6 lutego 1926. — Nr. 16

Jak państwo nasze zawiaduje swoim majątkiem?

Zamiast znacznych dochodów ma z nich deficyty. — Tu przedewszystkiem trzeba naprawy.

Jak wynika z przemówienia naszego ministra skarbu, nasz budżet na rok bieżący nie ma zrównoważenia, bo wykazuje deficyt o przeszło 200 milj. zł. Tę dziurę trzeba będzie czemś załatać, ale czem? Śruby podatkowej jeszcze bardziej podkręcić nie podobna, bo nasze społeczeństwo już i tak ugina się pod ciężarem podatkowym. P. Zdziechowski podał kilka sposobów na pozbycie się deficytu, a między niemi i ten, by zreorganizować gruntownie administrację przedsiębiorstw państwowych, a raczej całego majątku państwowego. „Bo, tak wywodzi minister, jest oczywiście niedopuszczalnem, abyśmy, posiadając taki majątek, mieli się kontentować tak małym zyskiem“. A jaki to majątek posiada nasze państwo? Przedewszystkiem z naciskiem zaznaczyć należy, że jest on znaczny i okazały. Składają się nań wielkie dobra ziemskie w postaci domen, olbrzymie przestrzenie leśne, koleje, poczta, dalej wielka ilość kopalń i fabryk; jak np. takie złotodajne żyły podziemne jak: państwowe żupy solne we Wieliczce i Bochni, wielkie kopalnie węgla i koksowni „Skarboferm“, w których państwo ma 50 procent kapitału zakładowego, huty srebra i ołowiu, sole w Kałuszu i Stebniku, huty cynkowe i tereny naftowe, kopalnie sól potasowych, fabryka nawozów sztucznych w Chorzowie, odbenzyniarnia w Drohobyczu, jednem słowem jest tego majątku państwowego i wielka ilość i niezmierna różnorodność. Przy umiejętnem zarządzenia i dobrej gospodarce, jakie olbrzymie zyski winny płynąć z tych różnorodnych przedsiębiorstw i bogactw mineralnych do skarbu państwowego! Jakąż wielką ulgę winny one stanowić dla obywateli państwa zmniejszając im ich ciężary podatkowe. Tak być powinno, tymczasem jak jest w rzeczywistości, dowiodą poniższe wywody oparte na danych statystycznych. Jest rzeczą dowiedzioną, doświadczeniem, że przy odpowiedniej rządności i z małego majątku wyciągnąć można znaczne zyski, a znów z drugiej strony przez niedbalstwo, nierządność i nieudolność i z wielkiego majątku nie wydobędzie się ani szeląga zysku, owszem dokładać doń będzie potrzeba. W takiem właśnie położeniu jest państwo nasze. Posiada ono znaczne, wprost olbrzymie dobra, ale ponieważ nie umie niemi odpowiednio zawiadywać i zarządzać, miast ogromnych zysków, straty na nich ponosić musi. Jestto po prostu niesłychany skandal gospodarczy, świadczący o naszej zupełnej nieudolności gospodarczej. Sprawą przedsiębiorstw państwowych zajął się szczegółowo poseł Dr. Jerzy Michalski i jako owoc swych badań podaje nam w „Tygodniku Handlowym“ w artykule zatytułowanym „Nasze przedsiębiorstwa państwowe“ przerażający wprost pogląd na istotny ich stan rzeczy:

Budżet państwowy na rok 1924 przewidywał z eksploatacji przedsiębiorstw państwowych dochód czysty we wysokości blisko 100 milj. zł., gdy tymczasem przedsiębiorstwa te przelały do kas państwowych faktycznie tylko 17 milj. Do tego atoli dochodzi, że państwo na rozbudowę, na ulepszenie tychże poczyniło wkłady we wysokości 116,5 milj., zł, czyli, że państwo w roku 1924 **dołożyło** 99 milj. zł. na przedsiębiorstwa państwowe.

Na rok 1925 preliminarz budżetowy przewi[illegible] z eksploatacji przedsiębiorstw państwowych 151 milj. zł. dochodu, tymczasem za jedenaście miesięcy z przedsiębiorstw państwowych wpłynęło do skarbu **tylko 25,5 milj.**, natomiast państwo na poczynione **wkłady łożyło 112 milj**; czyli zamiast zysku miało przeszło 80 milj. straty.

A jakim to sposobem osiągnięto takie wprost fatalne rezultaty w owych przedsiębiorstwach? Otóż chyba tylko gospodarką niżej psa, rozrzutnością, nieudolnością i nieuczciwością. Jaka była gospodarka w poszczególnych gałęziach, świadczy o tem dobitnie choćby ten fakt, że w niektórych z nich jeszcze do tej pory nie opracowano instrukcji o rachunkowości i o prowadzeniu ksiąg.

Najbardziej skandaliczna była gospodarka w lasach państwowych. Wedle wyrażenia Michalskiego gospodarka leśna stanowi najczarniejszą bodaj kartę. Wyniki finansowe gospodarki leśnej są wprost fatalne. Nadwyżkę dochodów nad wydatkami przewidywano na 60 milj., faktycznie wyniosła on zaledwie 16 milj. zł. A przecież eksploatacja lasów, to wszędzie nieomal czyste źródło dochodów, gdzie wydatki są minimalne. Ale jakże możemy osięgnąć dochody, kiedy do tej pory jeszcze nikt w Polsce nawet nie wie, ile właściwie morgów lasów państwowych posiadamy.

Zupełnie słuszni przeto zauważa poseł Michalski, że państwo jest jedynym zapewnie gospodarzem w Polsce, które nie wie, na czem gospodaruje.

Wobec takiego stanu rzeczy słuszność należy przyznać Zdziechowskiemu, jeżeli twiedzi, że tu przedewszystkiem potrzebna gwałtowna naprawa, aby państwo mając takie złotodajne źródła dochodowe nie potrzebowało do nich dopłacać, ale by mogło z nich ciągnąć zyski. Gdyby tu nastąpiła naprawa, to odrazu byłaby możność załatania dziury w budżecie.

Konsekracja pierwszego biskupa Częstochowy.

Z Częstochowy piszą. W środę, dnia 3. bm. w Częstochowie na Jasnej Górze, odbyła się konsekracja pierwszego biskupa częstochowskiego, ks. dra. Teodora Kubiny. Świątynia jasnogórska nie mogła pomieścić tłumów wiernych. Na uroczystość przybył nuncjusz papieski z Warszawy Msgr. Lauri, metropolita krakowski ks. A. Sapieha z Krakowa, biskup kielecki Łoziński, biskup katowicki Hlond, biskup łódzki Tymieniecki i biskup poznański Łukomski. Rząd reprezentował dyr. departamentu wyznań w ministerstwie oświaty dr. Piekarski, władze miejscowe, wojewoda kielecki Manteufel i inni.

Aktu konsekracji dokonał ks. metropolita A. Sapieha, przy współudziale biskupów Łozińskiego i Hlonda.

W południe odbył się uroczysty ingres ks. biskupa Kubiny, do kościoła katedralnego św. Rodziny. Olbrzymia procesja ze sztandarami i orkiestrami odprowadziła ks. biskupa do Katedry. W drzwiach Katedry powitał nowego pasterza ks. prałat Wróblewski. Po ceremonjach kościelnych ks. biskup Kubina przemówił do wiernych i udzielił im błogosławieństwa.

Następnie reprezentanci duchowieństwa, władz i organizacji składali hołd nowemu biskupowi. Uroczystość wypadła imponująco.

Strajk tramwajarzy warszawskich trwa.

Warszawa, 3. 2. W sprawie strajku tramwajarzy nie powzięto żadnych stanowczych postanowień. Wczoraj odbyła się w tej sprawie konferencja u ministra Raczkiewicza w obecności ministra Ziemięckiego i reprezentantów władz miejskich. W wyniku tej konferencji ma się odbyć dziś posiedzenie w magistracie.

Widmo strajku powszechnego w Łodzi.

Łódzki oddział Związku pracowników instytucyj użyteczności publicznej otrzymał — jak donosi warszawski „Express“ — z centrali warszawskiej (N.P.R.) polecenie natychmiastowego rozpoczęcia przygotowań do strajku w telefonach, gazowni, elektrowni i tramwajach.

Akcja ta ma na celu poparcie strajków warszawskich.

Wreszcie wszyscy nim wzgardzą. — Ekksiądz Okoń na piasku.

Warszawa, 3. 2. Kilkugłowy klub okoniowców pozbył się przywódcy. W niedzielę odbyło się posiedzenie rady naczelnej tego stronnictwa noszącego oficjalną nazwę stronnictwa radykalno-chłopskiego. — Obradom przewodniczył pos. Dziduch, Okonia nie było. Na zjeździe tym zapadła uchwała, wykluczająca posła Okonia ze stronnictwa. Równocześnie polecono b. okoniowcom na radzie naczelnej szukanie kontaktu ze stronnictwem Dąbskiego.

Zwrot Rusinów.

Lwów, 2. 2. Zjazd włościaństwa ruskiego Wschodniej Małopolski — miał przebieg imponujący. Jak wiadomo uchwalono założyć nowe stronnictwo. Program nowopowstałego stronnictwa jest następujący:

Na czele wysuwa uchwalona deklaracja lojalność wobec państwa polskiego, a punktami wytycznymi są: terytorjalna autonomja, reforma rolna i uwzględnienie kulturalnych potrzeb Rusinów. Statut organizacyjny wzorowany jest na statucie P. S. L. Piasta.

Głosy angielskie sprzeciwiające się przyjęciu Polski do Ligi Narodów.

„Daily Telegraph“ stwierdza w swym artykule, że pretensje Polski do stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów są sprzeczne z żądaniami państw, które również domagają się tam miejsca. Pretensje Hiszpanji, Szwecji, Brazylji, Jugosławji, Rumunji i Belgji są również uzasadnione. Jeżeli Polska poruszy tę kwestję, powstaną nowe trudności. W każdym razie pan Chamberlain dotąd nie zobowiązał się w tym względzie.

Niemcy uciekają z Włoch.

Rzym. Demonstracje antyniemieckie w Bari, Medjolanie, Florencji i Rzymie przybrały wielkie rozmiary. Na ulicach poturbowano paru Niemców i pobito kilku kolporterów pism niemieckich. W Rzymie demonstranci wybili w gmachu poselstwa niemieckiego szyby, a jednego z członków poselstwa znieważyli mimo interwencji wojska.

Studenci włoscy przeprowadzili rewizje w hotelach i pensjonatach, szukając Niemców. Wielu z nich ucieka z Włoch w obawie przed napaściami.

Rzym, 1. 2. Studenci uniwersytetu rzymskiego w pochodzie udali się na plac Colonna, gdzie spalono gazety niemieckie. Następnie studenci udali się pod gmach ambasady niemieckiej.

Po wygłoszeniu mów nieprzyjaznych pod adresem państwa niemieckiego usiłowali demonstranci wtargnąć do ambasady, jednakże policja nie dopuściła do naruszenia eksterytorjalności gmachu. Po krótkich zmaganiach się, policja odparła studentów i skonfiskowała im drabiny, przy pomocy których usiłowali dostać się do ogrodu ambasady.

Dwóch urzędników ministerstwa spraw zagranicznych zjawiło się w ambasadzie i wyraziło ubolewanie rządu z powodu manifestacyj studentów.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 5 lutego, 1926 r.

Kalendarzyk. 5 lutego, Piątek, Agata, p. m.
6 lutego, Sobota, Dorota, p. m; Tytus.
7 lutego, Niedziela. Mięsopustna, Romuald,
Wschód słońca g. 7 — 37 m. Zach. słońca g. 16 — 52 m.
Wschód księżyca g. 1 — 8 m. Zach. księżyca g. 11 — 6m.

Z miasta i powiatu.

† Sp. Ludwik Fischoeder.

Dnia 3 lutego br. zasnął w Bogu, kilkakrotnie zasilony Sakramentami św., jeden z najstarszych obywateli naszego miasta, długoletni członek Dozoru kościelnego, ogólnego poważania dla swej prawości charakteru i pobożności zażywający, gorliwy katolik, ojciec dwojga księży synów; śp. Ludwik Fischoeder, przeżywszy lat 82. N. O. W. P.

Stroskanej Rodzinie wyrażamy nasze serdeczne współczucie. Redakcja.

W miejsce biletu

na przedstawienie Ochronki złożyła p. radczyni Michałkowa na ręce p. Kyclerowej 25 zł.

Pierwsze chwalebne poczynania naszego nowo obranego Wydziału Powiatowego.

Na posiedzeniu dnia 30 stycznia Wydział Powiatowy uchwalił następujące zapomogi:

1. Dla T. C. L. na zakupienie nowej lampy projekcyjnej 100 zł. 2. Dla P. L. O. P. P. 50 zł. 3. Dla biednych uczniów tutejszego gimnazjum 90 zł. 4. Dla miejscowego Sokoła 50 zł. 5. Na odnowienie baszty przy ulicy Mostowej 150 zł.

Na posiedzeniu wtorkowem T. C. L. uchwalono nabycie lampy projekcyjnej celem umożliwienia urządzania wieczorków oświatowych przy pomocy obrazów świetlanych. Uchwała ta znalazła chwalebny oddźwięk w naszym Wydziale powiatowym, który udzielić raczył powyżej wspomnianej zapomogi na ten cel. Ponieważ atoli cena takiej lampy wynosi koło 300 zł., więc nabycie jej wymaga jeszcze dalszej ofiarności ze strony społeczeństwa i dlatego otwieramy na łamach naszej gazety na powyższy cel składkę, prosząc tych, którym stosunki materjalne na to pozwalają i którym oświata ludu jest cenna i droga, o łaskawą pomoc.

My od siebie przeznaczamy na powyższy cel 10 zł. Bank ludowy 20 zł. Dalsze składki przyjmuje redakcja „Drwęcy".

Przy pomocy owej lampy projekcyjnej oraz przy łaskawie nam przyrzeczonej pomocy lokomocyjnej ze strony starostwa zostanie umożliwione krzewienie oświaty we wszystkich miejscowościach naszego powiatu.

Były niemiecki landrat powiatu lubawskiego, a obecny radca rejencyjny v. Versen pozbawiony urzędu.

Ze Susza (Prusy Wschodnie) piszą: Radca rejencyjny, a poprzednio landrat powiatu suskiego został dnia 20 stycznia przez trybunał dyscyplinarny w Berlinie po trzechdniowych rozprawach za karę skazany na pozbawienie urzędu. Wina jego, o której swego czasu pisano, została mu w całej pełni udowodniona.

Otóż jak już zaznaczyliśmy w nagłówku, był zdegradowany obecnie v. Versen landratem powiatu lubawskiego. Odznaczał się cięłością i zawziętością względem Polaków, która w szczególny sposób ujawniła się w czasie porewolucyjnym i przed przejęciem Pomorza przez Polskę, kiedy to pozbawiona wszelkich praw i bezpieczeństwa ludność polska wystawiona była na łup rozbestwionego grenzschutza. Wtedy to doszły szykany władz powiatowych do takiego stopnia, że ludność dalej ich poprostu znieść nie mogła. To też z naszego miasta wybrała się delegacja w osobie miejscowego ks. Proboszcza, późniejszego starosty p. Sas Jaworskiego oraz zmarłego p. Binerowskiego do komendy Grenzschutzu do Iławy ze skargą na popełniane gwałty. Zjechał wprawdzie wówczas rzekomo celem zbadania stanu rzeczy generał Grenzschutzu, ale poprawa żadna nie nastąpiła. Obecnie ów cięty ów landrat otrzymał zasłużoną karę. W Polsce, gdzie wystarczało być tylko ciętym polakożercą, aby posiąść odrazu wszelkie kwalifikacje dzielnego urzędnika, takie indywidua bezkarnie broić mieli możność, ale Niemcy znosić takich — nie chcą i nie myślą.

Koncert wokalny „Harmonji".

Lubawa. Po kilkuletnej przerwie zostało wznowione Kółko śpiewackie „Harmonja" dzięki staraniom p. Murawskiego.

W niedzielę, dnia 7. bm. po raz pierwszy występuje Kółko śpiewackie z koncertem wokalnym na sali p. Kowalskiego.

Nie każdy może zdaje sobie sprawę, jak wielką i cenną usługę oddaje pieśń ludowi naszemu. Otóż pieśń raz wszczepiona nigdy nie wygaśnie, przechodząc z pokolenia na pokolenia. Dowodem tego są czasy porozbiorowe: kiedy nawet język ojczysty powoli zaczął ulegać brutalnej przemocy mowy obcej, to jedynie pieśń polska krzepiła w nas ducha narodowego.

Doskonale zrozumiał znaczenie pieśni Juljan Ursyn Niemcewicz, który sam powiada, że będzie szczęśliwym, jeżeli Śpiewy „nucone przez dobre matki i Polki, potrafią przenieść w dalsze pokolenia tę miłość kraju, to męstwo, przez które Polak słynął niegdyś i dobił się dzisiaj utraconej Ojczyzny".

I w dzisiejszych ciężkich czasach pielęgnowanie pieśni jako źródło radości jest postulatem narodowym.

Do spełnienia tego zadania chce się przyczynić także tut. Kółko śpiewackie. Będzie ono mogło stanąć na wysokości zadania tylko przy ogólnem poparciu Szan. Obywatelstwa miasta Lubawy i okolicy. Śpiewacy zaś ze swej strony dołożą wszelkich starań, ażeby koncerty wokalne przynosiły Mu zawsze prawdziwą ucztę duchową. M.

Zebranie komitetu Powiatowego T. C. L. w Lubawie.

W środę dnia 27. stycznia odbyło się w auli szkoły powszechnej zebranie komitetu Powiatowego T. C. L., przy bardzo licznym udziale publiczności, wśród której przeważała liczba duchowieństwa oraz nauczycielstwa. Na zebranie przybyli Prezes Rady Okręgowej ks. dziekan Dembek z Grudziądza oraz delegat Głównego Zarządu T. C. L. p. Szubert.

Zebranie zagaił dotychczasowy prezes komitetu Powiatowego, ks. prob. Hoffmann z Grabowa, i proponował na przewodniczącego ks. dziekana Dembka z Grudziądza, który objąwszy przewodnictwo poprosił do pióra p. Zofję Chrzanowskę.

Następnie ks. dziekan Dembek w dłuższem przemówieniu przedstawił szczytną przeszłość organizacji T. C. L. i jej wielkie zadanie w czasach obecnych, podając równocześnie środki i sposoby jak należy spełniać program T. C. L. Mija właśnie 45 lat od założenia T. C. L. Wówczas, kiedy wróg narodu naszego usiłował wyrugować język polski, nietylko ze szkoły i urzędów, ale nawet z rodziny — wówczas mężowie miłujący swój naród, rzucali między lud książki polskie, ażeby w ten sposób ratować język ojczysty i narodowość polską. W ten sposób powstały owe czytelnie ludowe, które złączyły się w organizację T. C. L. Chlubnie spełniło T. C. L. swoje zadanie w czasach zaborczych. A w dobie obecnej, coż ona ma do spełniania? Oto dzisiaj trzeba ludowi, rozpolitykowanemu, rozbitemu na partje i partyjki, goniącemu za zdobyczami materjalnemi, jakoby one tylko zdołały uszczęśliwić jednostkę czy naród, — trzeba dzisiaj znów włożyć do ręki książkę — książkę dobrą, ażeby z tej książki poznał i zakochał to, co jest najważniejsze, w życiu jednostek i narodów, mianowicie duchowe i moralne wartości. Zatem trzeba w powiatach, gdzie praca oświatowa postępuje leniwie albo zasnęła całkowicie, działalność rozpocząć od nowa i to natychmiast. Nie wątpi czcigodny mówca, że w powiecie lubawskim, który powinien przodować innym powiatom, przy dobrej woli oraz należytym doborze pracowników rozpocznie się nowe życie i nowy okres pracy oświatowej. Nie należy lękać się trudności i niepowodzeń, bo oświata, to jak kropelka, która skały wydrąża.

Po przemówieniu ks. dziekana Dembka nastąpiła dyskusja bardzo ożywiona, a zawsze rzeczowa.

Następnie zebrani wybierają członków komitetu powiatowego, do którego weszli: ks. prob. Hoffman, p. Władysław Kijora, p. Jan Drost, p. rektor Murawski, p. Panaszy z Byszwałda, p. Prusakowski z Kazanic, ks. ks. prob. Strehl z Sampławy, ks. pref. Gordon, ks. Sowiński, ks. prob. Drost i p. Lewalski z Grodziczna.

Następnie przemówił jeszcze kilka słów ks. dziekan Dembek, zachęcając do gorliwej pracy, a słowami „Szczęść Boże" zebranie zakończył.

Zaraz potem odbył nowo wybrany komitet powiatowy zebranie celem wyboru zarządu. Wybrano ks. prob. Hoffmana prezesem, p. Wł. Kijorę wiceprezesem, ks. pref. Gordona sekretarzem, p. Jana Drosta skarbnikiem powiat., p. rektora Murawskiego bibljotekarzem powiat.

Zebranie następne komitetu powiatowego odbyło się dnia 3. lutego.

Z Pomorza.

Diecezja chełmińska.

Ks. wikary Franciszek Kurland w Toruniu (NMP.) mianowany został kuratusem nowo utworzonej stacji duszpasterskiej na Mokrem, która ma zostać podniesiona do rzędu samodzielnych parafij pod nazwą Toruń Mokre.

Ze względu na chorobę ks. dziekana Ziętarskiego w Kowalewie zamianowany został ks. proboszcz Rzewuski w Golubiu prodziekanem dekanatu golubskiego aż do zupełnego wyzdrowienia chorującego dziekana.

Księża Jubilaci.

50-letni jubileusz kapłaństwa.

50 letni jubileusz kapłaństwa obchodzić będą w roku 1926: ks. biskup dr. Klunder — 15 kwietnia i ks. dr. Maliński — 16 lipca.

25-letni jubileusz kapłaństwa.

25 letni jubileusz kapłaństwa obchodzić będą 13-go marca b. r.: ks. prob. Pape w Nowemmieście, ks. dziekan Tymecki w Grążawach, ks. prob. Dębiński w Pokrzydowie, ks. dziekan Dzionara w Jabłonowie, ks. prob. Dorszyński w Lipuszu, ks. prob. Dekowski w Płużnicy, ks. prob. Chyliński w Bzowie, ks. Rogalski w Srebrnikach, ks. prob. Połomski w Strzelinie, ks. prob. Piechowski w Komorsku, ks. prob. Stefański w Jastarni, ks. prob. Mengel w Chylonji.

Statystyczne dane z naszej diecezji.

Diecezja nasza liczy 856.980 dusz, 262 parafji i ekspozytur, 24 dekanatów. Największą parafją jest grudziądzka, licząca 32 228 dusz. Kapłanów mamy w diecezji 485; 364 kapłanów pracuje w duszpasterstwie, 41 w szkolnictwie, 21 przebywa poza diecezją. Najstarszym kapłanem jest ksiądz Schmidt, proboszcz we Fordonie, urodzony w roku 1837, dawniejszy wikary tczewski.

Seminarjum duchowne. W Seminarjum duchownem kształci się obecnie 97 kleryków. Rektorem seminarjum jest ks. kanonik Konstantyn Dominik. Profesorami są: ks. kanonik dr. Sawicki, ks. kanonik dr. Panske, ks. dr. Różyński, ks. dr. Bieszk, ks. Wiśniewski.

J. Kraszewski. 14

CZARNA PERELKA

POWIEŚĆ. (C. d.)

Pomiędzy nim a Lenorą, między jego chłodnym spokojem a jej rozpaczą do szału dochodzącą, sprzeczność była rażąca, jednakże na twarzy tego człowieka praktycznego, rozsądnego, biorącego rzeczy zimno i przyzwoicie, malowało się coś, co zdradzało, że wrażenie sceny patetycznej, jaką przebył, dopiero teraz czuć mu się dawało.

Stanął wśród trotuaru, podnosząc laskę do góry i rzekł skrzywiony:

— Mama jest zbyt surową, jabym jej zresztą dał procent od tych przeklętych dwóchkroć, i byłby spokój, ale z mamą! Ma może słuszność... cóż z tego... ludzie będą paplać... to nie miłe! Lepiejby się wykupić!

Następnych dni nie było najmniejszego słychu o panu Alfredzie. Spełniwszy, co mu jego sumienie przyzwoitego człowieka nakazywało, ustąpił. Widziano tylko zajeżdżającą karetę przed pałac Zamojskich i od niej wysłanego na drugie piętro lokaja, który za pośrednictwem Kasi bilet wizytowy jakiejś pani dosyć otyłej i poważnej przedstawił Lenorze... a ta przeprosić kazała, iż będąc chorą przyjąć jej nie może. Po otrzymaniu tej odpowiedzi osoba siedząca w karecie spuściła okno tak gwałtownie, iż się potłukło... twarz zaczerwieniona dała się widzieć przez otwór wraz z najeżonym piórami kapeluszem... kareta odjechała...

Matka pana Alfreda, której księżycowe oblicze mieliśmy szczęście oglądać na chwilę (ona to bowiem była...) nieszczęśliwa ofiara, zmuszona poniżyć się aż do osobistego przybycia do tego podrzutka, rozkazała jechać do doktora. Gdy mu tę znakomitą oznajmiono kljentkę, powszechnie używającą tytułu hrabiny, a w towarzystwie wyższem zwaną niegrzecznie bardzo — Pyzą — doktor wyszedł natychmiast do przedpokoju, był bowiem po staremu dla wszystkich bez różnicy kobiet grzeczny.

Hrabina zdyszana, czerwona, zmęczona schodami, wtoczyła się z obłokami na czole, wachlarzem się chłodząc, i siadłszy na kanapie, na honorowem miejscu, zwrócona do doktora długo do słowa przyjść nie mogła. Jakby na dobitkę, dla zwiększenia złego humoru pani, ulubiona papuga doktora, siedząca w klatce na otwartym balkonie, poczęła wrzeszczeć przeraźliwie: Bon jour! na wszystkie możliwe tony, aż ją chustką przykryć musiano...

Hrabina czuła, jaki honor wyrządziła doktorowi, przybywając sama do niego, a nie posyłając doń do siebie; była więc pewną, iż konsyliarz zrozumie, jaką jej winien jest wdzięczność.

— Mój konsyliarzu — odezwała się — byłeś zawsze przyjacielem dobrym naszej całej rodziny... przyjechałam do ciebie wiedząc, że na cię rachować mogę... Zróbże mi też tę grzeczność i zburcz tę warjatkę Lenorę. Co ta dziewczyna sobie myśli! Wielkie jakieś tony heroiny nieszczęśliwej sobie daje! Co to to jest! Wy wiecie, la populace, ulica demagogi, wszystko to, coby nas rade w łyżce wody utopiło... z każdego pozornego skandalu korzysta... Rozbębnią, sfałszują to... Bóg wie co zrobią. Alfred się znalazł niezręcznie... Ale wystaw sobie, że ja sama tylko co przed chwilą chciałam u niej być, pour lui faire entendre raison... a to głupia dziewczynisko pod pozorem choroby nie przyjęła... Ja wiem, że nie chora, że kaprysi!

— Przepraszam panią hrabinę, ona istotnie chora jest! a dziś nawet w łóżku — dodał doktor.

— A to wszystko z dumy obrażonej! — zawołała hrabina — otóż skutki dobrodziejstw naszych! Wziąć sierotę na wychowanie, dać edukację, a potem cierpieć od niewdzięcznej i widzieć się szkalowanymi.

Westchnęła pani hrabina wachlując się. Doktor milczał.

— Kochany konsyliarzu — rzekła przybyła — weźże to na siebie.,. proszę cię... daj jej dobrą burę i przyprowadź do rozumu.

— Ale o cóż to idzie? — łagodnie ozwał się lekarz — ja przyznaję się, że niedobrze jakoś rozumiem... co mi pani hrabina poleca?

— Powiedz jej, niech nie gra tej roli pokrzywdzonej sieroty! do czego to podobne, proszę cię! wojewodzina nieboszczka moja siostra, wy wiecie, jakie to było dobre, serdeczne aż do zbytku, a słabe — wydała na nią pewnie parę kroć sto tysięcy... Wychowanie tej dziewczyny to była jej manja... Pozwoliliśmy jej zabrać z domu, co tylko miała od nieboszczki, nie wchodząc w to, że może pozabierała kosztowności... Nabrała tego mnóstwo... i jeszcze niekontenta i jeszcze się krzywi!

— Pani hrabina daruje — odezwał się konsyliarz — a ten legat, który jej uczyniła nieboszczka?

— Ale to była fikcja! Wojewodzina w ostatnich chwilach była słabomyślną, sama nie wiedziała co robiła! Proszę cię... podrzutkowi jakiemuś dwakroć sto tysięcy!... Żebym ci dała pojęcie, jak już nieboszczka dziwaczyła, to ci powiem, że chciała mego Alfredka żenić z nią! A jednak, aby jej dać spokojnie umrzeć biedaczce, i na tośmy niby zezwolili! Jużcić nie idzie zatem, aby Alfred się z wychrzcianką jakąś czy cyganką żenił, i żebym ja jej dała te dwakroć. Ona sama dobrze zrozumiała, że do tego nie ma najmniejszego prawa, kiedy się zaraz zrzekła. (C. d. n.)

Subwencje rządowe na opiekę społeczną.

Z Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu otrzymaliśmy dane, dotyczące subwencyj rządowych udzielonych na cele opieki społecznej Województwa Pomorskiego, z kredytów Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, za czas od października ub. do lutego br.

Na opiekę nad dziećmi i młodzieżą kwotę zł. 13.000 i to: Pomorskie T-wo Opieki nad Dziećmi w Toruniu 3.945,33 zł., Zakład SS. Miłosierdzia w Chełmnie 800 zł., Internat Kresowy w Chełmie 1.200 zł., Ochronka SS. Dominikanek w Kamieniu 1.000 zł., Magistrat w Chełmży 1.004 zł., Zakład Wychowawczy św. Antoniego w Nowej Grabji 650 zł., Sierociniec św. Wincentego á Paulo w Kartuzach 600 zł., Sierociniec i Ochronka w Brodnicy 250 zł., Szkoła dla dzieci niedorozwiniętych w Toruniu 400 zł., Internat przy Szkole Przemysłu Ludowego w Kościerzynie 800 zł., T-wo św. Wincentego á Paulo w Chełmży 200 zł., Komitet Dożywiania Dzieci w Wejherowie 200 zł., Ochronka w Więcborku 300 zł., Magistrat w Działdowie 200 zł., w Kowalewie 150 zł., w Wąbrzeźnie 200 zł., Ochronka w Pucku 250 zł., Zakład SS. Miłosierdzia w Lubawie 250 zł., Zakład SS. Felicjanek w Łasinie 300 zł., Komitet Dożywiania Dzieci Szkolnych w Toruniu 100 zł., Bursa Rzemieślnicza dla Chłopców Kresowych w Działdowie 300 zł., Ks. proboszcz Leon Tychnowski w Borzyszkowej 100 zł., Ks. proboszcz Alfons Szulc w Konarzynach 100 zł., Starosta w Pucku 100 zł., z okazji Świąt Bożego Narodzenia osobiście doręczył p. Wojewoda Pomorski Zakładom opiekuńczym w Toruniu 1 000 zł.

Na utrzymanie dzieci repatrjowanych w Zakładach: Krajowe Zakłady Opieki Społecznej w Wejherowie, Krajowy Zakład Psychjatryczny w Świeciu, Krajowy Zakład Poprawczy w Chojnicach, Pomorskie T-wo Opieki nad Dziećmi w Toruniu, Sierociniec św. Wincentego á Paulo w Kartuzach i Zakład Wychowawczy św. Antoniego z Nowej Grabji kwotę zł. 85.436,90.

Na zapomogi indywidualne optantom polskim z Niemiec, za czas od sierpnia u. br. do stycznia br. kwotę zł. 73.574 97 i to: z tytułu opieki społecznej 72.149,12 zł., z tytułu pomocy transportowej 2.292,10 zł., i z tytułu ubezpieczeń społecznych 1.132,71 zł.

Na zapomogi indywidualne inwalidom wojennym Województwa Pomorskiego udzielono 41 zapomóg w łącznej kwocie 950 zł.

Na pomoc bezrobotnym kwotę 28.150 zł. i to: Magistrat Toruń 7.450 zł., Grudziądz 4.000 zł., Chełmża 3.000 zł., Wejherowo 1.600 zł., Starogard 1.100 zł., Kartuzy 500, Starosta Chojnice 2.000 zł., Wejherowo 1.500 zł., Kartuzy 1.000 zł., Kościerzyna 500 zł., Puck 500 zł., Starogard 500 zł., Sołtectwo Czersk 1.600 zł. Na rozpoczątkowanie akcji Komitetów Obywatelskich po 100 zł. Magistrat Podgórz, Świecie, Kowalewo, Nowemiasto, Kościerzyna, Brodnica, Chojnice, Gniew, Wąbrzeźno i Tczew. Na zapomogi świąteczne dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Toruniu 1.000 zł.

Na opiekę nad więźniami i ich rodzinami otrzymał „Patronat“ Opieki nad więźniami w Grudziądzu 250 zł.

Ogółem udzielono na cele opieki społecznej złotych 203.361,87.

Kradzież.

Grudziądz. Z listu nadanego przez grudziądzką filję banku „Reiffeisen-bank Gdańsk“ skradziono 4000 zł., podczas transportu pocztowego. List pieniężny doszedł do Jabłonowa, gdzie spostrzeżono naruszone pieczęcie. Otwarto zatem list urzędowo i stwierdzono, że zamiast pieniędzy znajdowała się w kopercie jedwabna chusteczka i papier gazetowy.

Skutki alkoholu.

Kielno. Onegdaj wieczorem w oberży przyszło do kłótni pomiędzy trzema młodzieńcami. Po opuszczeniu karczmy przyszło do krwawej bójki, w czasie której jeden z nich Krause uderzył drugiego Kwidzyńskiego nożem w bok dwukrotnie tak, iż siatka, pokrywająca wnętrzności wychodziła na wierzch. Trzeci z nich uderzył Kw. butelką w czaszkę. Ciężko rannego opatrzył na drogę wieczności wezwany kapłan, o którego napadnięty się usilnie upominał. Niebawem na miejsce wypadku przybył i lekarz, który nałożył rannemu bandaże, poczem odwieziono ofiarę nieszczęśliwej opały do lecznicy w Wejherowie, gdzie jeszcze w nocy dr. Spors dokonał operacji. Mało jest nadziei utrzymania Kw., 21-letniego młodzieńca przy życiu. Awanturników odstawiono do więzienia w Wejherowie.

Zniesienie dodatkowego opodatkowania spirytusu.

Na skutek starań Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie Minister Skarbu wydał 25 stycznia br. rozporządzenie o częściowej zmianie rozporządzenia z dnia 23. grudnia 1925 o ustaleniu cen sprzedażnych spirytusu i wódek monopolowych oraz dodatkowego opodatkowania zapasów (Dz. U. R. P. № 9 z dnia 30 stycznia 1925 poz. 63), na podstawie którego od dodatkowego opodatkowania spirytusu zostali w zupełności zwolnieni detaliści a hurtownicy i fabrykanci odnośnie od wódek czystych. Ponadto z dniem 1 lutym została podwyższona o 5% cena wódek czystych i spirytusu butelkowego na cele domowo-lecznicze. Sposób zwrotu uiszczonych nadpłat dotychczas jeszcze nie jest znany.

Związek Tow. Kup. na Pomorzu.

Z dalszych stron Polski.

Zabójstwo policjanta.

Warszawa. Dn. 2 bm. po południu zdarzył się po raz pierwszy od czasu wskrzeszenia Polski wypadek złamania wzorowej karności, panującej w policji warszawskiej. W czasie popołudniowej zbiórki plutonu II-go komisarjatu stwierdzono brak posterunkowego Jaskólskiego, przedtem starszego przodownika, zdegradowanego z powodu zawodowego pijaństwa. Jaskólski stawił się nieco spóźniony, i wydobywszy rewolwer, zranił śmiertelnie komendanta plutonu III komisarjatu Szuleckiego. Szulecki służył w policji od 1918 roku, zmarł w kilka chwil później. Zabójcę aresztowano i przebrano w myśl obowiązujących przepisów w ubranie cywilne.

Handel żywym towarem.

Łódź. Na trop handlarzy żywym towarem wpadły władze policyjne w Łodzi. Do urzędu policyjnego zgłosiło się kilka młodych dziewcząt, które oświadczyły, że były zaczepione przez wykwintnego mężczyznę i starszą niewiastę. Proponowano im dobre posady w Gdańsku. Kilka dziewczętom udało się zbiec z samochodów, do których siłą były wciągane.

Arogancja żydowska.

Łódź. Policja łódzka miała już kilka zajść z posłami żydowskimi. Jednakże ostatnie zajście z posłem Rosenblattem jest tak oburzające, że całe miasto jest podniecone, Poseł Rosenblatt, sijonista, wbrew przepisom, zabraniającym chodzić po jezdni, przechodził się po jezdni ulicy Piotrkowskiej. Na zwróconą uwagę przez policjanta, że po jezdni chodzić nie wolno, arogancki żyd nawymyślał przedstawicielowi policji, uderzając go równocześnie po nosie legitymacją poselską. Sprawa oparła się o komisję państwowej policji w Łodzi.

Węgiel kamienny pod Kielcami.

Kielce. Od pewnego czasu pod Rykoszynem w stronie Piekoszowa, a więc niedaleko Kielc, prowadzone są roboty wiertnicze przez firmę Łempicki i Ska z Sosnowca w celu wydobycia na jaw pokładów węgla kamiennego, jaki zdaniem geologa Czarnockiego musi tu znajdować się na głębokości 500 metrów. Praca wiertnicza jest nader zmudna z powodu różnych uwarstwień, a przedewszystkiem marmuru, pod któremi dopiero spoczywa od tysiącleci sam węgiel. Roboty wiertnicze posuwają się naprzód i jak znawcy twierdzą, zaiskrzy się niebawem pod Kielcami bogata warstwa czarnych brylantów. W takim razie warunki rozwoju przemysłowego w Kielcach i okolicy staną się odmienne od obecnych, rokując wszelkie możliwości ekonomiczne.

Z obczyzny.

Nasi robotnicy we Francji.

Ciężko jest każdemu Polakowi, który ziemię ojczystą opuścić musi i tułać się wśród obcych narodów, szukając kawałka chleba. Są jednak niektóre kategorje naszych emigrantów, specjalnie pod tym względem nieszczęśliwe. Do takich należą nasi robotnicy rolni we Francji.

Wielka liczba z nich, to dawni robotnicy, którzy w Niemczech pracowali, markę do marki ciułali po to, aby po kilku latach ciężkiej pracy stracić wszystko z powodu bankructwa marki niemieckiej. Inni zaś, to świeżo przybyli z Polski, którzy nie mogąc się doczekać na jakąś reformę rolną w Polsce — zresztą i takby nie mieli za co się zagospodarować — poszli szukać chleba do Francji.

Chleb może znajdują, bo go we Francji nie brakuje, ale pracować muszą bardzo ciężko. Mieszkania robotników rolnych przedstawiają się nieraz bardzo nędznie. Często są wyzyskiwani przez gospodarzy francuskich zwłaszcza z początku, kiedy nie mogą się po francusku rozmówić. Największa jednak nędza, w jaką nasi robotnicy rolni wpadają we Francji to nędza moralna. Nikt się niemi nie zaopiekuje, z księżem francuskim rozmówić się nie mogą, umierają nieraz bez spowiedzi świętej, co zwłaszcza po szpitalach bardzo często się zdarza. Jeśli kiedyś jakiemu księdzu polskiemu uda się znaleźć chwilę czasu, by wyjechać na wieś i odwiedzić tych biedaków zapomnianych, to doprawdy dzieją się wzruszające sceny. Ludzie polscy, skoro się dowiedzą, że ksiądz polski przyjechał, rzucają pracę i spieszą, nieraz wbrew zakazowi niedowiarka — gospodarza, aby się z księdzem polskim przywitać i przed nim się wyspowiadać. O ile przy witaniu towarzyszy radość, choć się z księdzem po raz pierwszy widzą, to przy rozstaniu prawie zawsze wybucha płacz. Upłynie bowiem może znów rok jeden, zanim jaki ksiądz polski w te strony zabłądzi.

To też wdzięczność należy się tym biskupom francuskim, którzy widząc opuszczenie moralne naszych robotników, starają się dla nich o księdza polskiego. Jednym z takich wiernych przyjaciół polskich robotników rolnych we Francji to J. E. ks. biskup Henryk Binet ze Soissons, departamentu Aisne. Cichy, pracowity, niezwykle pobożny nie wygłasza on szumnych mów o przyjaźni polsko francuskiej, ale za to każe swoim proboszczom spisywać wszystkich Polaków i ich liczbę podawać w Kurji biskupiej, a potem pisze na wszystkie strony, aby do tych parafij, gdzie się Polacy znajdują, przyjechał polski ksiądz, choćby na parę dni.

Trzeba jednak wiedzieć, że polski ksiądz na obczyźnie, to równocześnie i obrona polskości u robotnika. Dlatego też bogaci gospodarze francuscy, nie życzą sobie, żeby wśród polskich robotników ksiądz polski stale lub często przebywał. Mają bowiem Francuzi nadzieję, że nasi robotnicy we Francji, pozbawieni księdza i szkoły polskiej, wnet o Polsce zapomią i zostaną Francuzami! Jednak pomylą się grubo. Robotnik nasz o Polsce nie zapomni — ale i Polska nie powinna zapominać o nim, lecz wszelkiemi siłami ułatwić mu powrót do kraju, nie na nędzę i głód, ale na uczciwą pracę.

Przybylski.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Rokowania o nową pożyczkę włoską.

Warszawa, 3. 2. Panowie Klarner i Taube wyjechali wczoraj w charakterze delegatów rządu do Medjolanu, celem przeprowadzenia rokowań z domem bankowym Teplitz i Ska o uzyskanie pożyczki w sumie 12 miljonów dolarów.

Z pożyczki tej Polska miałaby otrzymać część w gotówce, część byłaby przeznaczona na spłatę naszych dawniejszych zobowiązań towarowych w firmach Breda i Ansalda, zaś reszta pożyczki ma być użyta na zakup towarów głównie dla kolei i wojska.

Sensacyjny proces przeciwko komunistom.

Wilno. Rozpoczęła się tutaj głośna sprawa przeciwko 92 komunistom, oskarżonym o udział w spisku na całość i ustrój państwowy i społeczny Państwa. Spisek został odkryty w maju 1925 r. Z oskarżonych 52 przyprowadzono z więzienia, 31 odpowiada z wolnej stopy za kaucjami, 9 zbiegło zagranicę.

Większość oskarżonych to młodzież żydowska w wieku od lat 15 do dwudziestu kilku. Po wysłuchaniu podsądnych trybunał postanowił dla szeregu przyczyn odroczyć sprawę bez oznaczenia następnego terminu.

Wyrok śmierci w Wilnie.

Wilno, 27. 1. W dniu wczorajszym sąd rozpoznawał sprawę niejakiego Jacznika, oskarżonego o to, że zranił nożem kilkakrotnie posterunkowego Józefa Mokrackiego. Sąd skazał go na śmierć przez rozstrzelanie wyrok wykonany będzie jutro rano.

Niemcy a Liga Narodów.

Berlin. Komisja dla spraw zagranicznych Reichstagu obradowała dziś nad sprawą przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Wniosek przyjmujący powyższe do wiadomości, przeszedł 18 głosami przeciw 8. Wobec tego rząd Rzeszy nosi się z zamiarem przyspieszenia złożenia podania w sekretarjacie Ligi Narodów o przyjęcie do grona członków Ligi. W podaniu tem Niemcy mają jedynie zaznaczyć swe zastrzeżenia co do art. 16 paktu Ligi, na który godzą się tylko według swego własnego uznania.

Wykrycie spisku komunistycznego przeciw rządowi greckiemu.

Ateny, 2. 2. Policja oświadcza, że wpadła na trop spisku komunistycznego przeciw rządowi i jen. Pangalosowi, dyktatorowi Grecji. W czasie rewizji znaleziono wiele kompromitujących materjałów.

Zamach stanu w Portugalji.

Lizbona, 3. 2. Żywioły radykalne dokonały onegdaj próby dokonania przewrotu, jednakże rząd opanował sytuację. Buntownicy zaatakowali koszary gwardji republikańskiej w Lizbonie. Atak został odparty. Aresztowano przywódcę buntowników płk. Estewes, dwóch oficerów i kilka osób cywilnych. Wszystkie wojska lądowe i morskie pozostają wierne rządowi. W całym kraju panuje spokój. Wedle ostatnich informacyj, 340 buntowników poddało się bez zastrzeżeń.

Sowiety grożą Chinom wojną.

Moskwa. Zatarg o kolej wschodnio-chińską, który uważano już za zażegnany, zaostrza się znowu. Aresztowania sowieckich urzędników kolejowych rozpoczęły się na nowo. Karachan wystosował powtórnie energiczną notę do rządu chińskiego, grożąc akcją zbrojną.

Rozmaitości.

Proces rozwodowy pradziadka i prababki.

Nie często się zdarza, aby prawnuk stawał jako świadek w procesie rozwodowym swego pradziadka i prababki, a taki właśnie wypadek zaszedł obecnie w Wiedniu, gdzie niejaki Juljusz Fleischer wytoczył proces rozwodowy swojej żonie Marji.

P. Fleischer, który podobnie jak i żona jego liczy ponad 70 lat, oskarża swoją małżonkę, że go traktowała w sposób grubjański, nazywała go złodziejem i złym człowiekiem i nawet groziła mu biciem. Z powodu tego nieokiełzania małżonków musi on obecnie po 50-letniem pożyciu małżeńskiem rozstać się ze swą połowicą z jej winy.

Zagrożona rozwodem małżonka broni się oczywiście energicznie, zaprzeczając kategorycznie oskarżeniom męża i powołując się na świadectwo prawnuka. Adwokat jej twierdzi, że p. Fleischer, który mimo swego wieku ma jeszcze sporo wigoru, dlatego dąży do rozwodu, aby móc ożenić się z młodszą kobietą. Utrzymuje on rzekomo stosunek miłosny z niejaką Wilhelminą L. i to jest właśnie przyczyną skargi rozwodowej.

Niedawno pani Fleischer wniosła przeciw swej młodszej rywalce skargę o zakłócenie spokoju małżeńskiego i owa pani L. została istotnie w dwóch instancjach skazana.

Ponieważ skarżący mimo perswazji sędziego odmówił pojednania się z żoną, a z drugiej strony żona jego nie chce słyszeć o rozwodzie, gdyż jak mówi, nie chce w ostatnich latach swego życia być napiętnowaną jako rozwódka i wstydziłaby się swoich sześciu wnucząt, iż po tak długiem pożyciu małżeńskiem się rozwiodła, przeto sąd postanowił wezwać dalszych świadków, którzy mają udzielić bliższych informacyj co do wzajemnych stosunków małżeńskich dwojga staruszków

Dział porad prawnych.

Panu W. S. z S. 1. 22000 m. reszty ceny kupna z marca 1920 r. przedstawia wartość 880 zł. Procent taki jaki był omówiony tj. po 5% podwyżki procentu niema.

2. 1200 m. zwyczajnej hipoteki z r. 1913 przedstawia wartość 221 zł. 40 gr. Od tej kwoty 5% wyższy procent nie należy się.

Panu A. S. z K. W sprawie „landszafty" obliczenie niemożliwe, gdyż nie wiemy, ile już spłacono. W każdym razie „landszafta" waloryzuje się w stosunku 15% do kapitału. 4500 m. przedwojennych robi 833 zł. 33 gr.

Panu I. S. z C. 8000 m. pożyczki zwyczajnej z lutego 1919 roku przedstawia wartość 400 zł. 5% za 2 lata od tej kwoty 40 zł.

Panu Ch. z M. 1028 marek reszty ceny kupna z roku 1906 przedstawia najwyższą wartość 1269 zł. Zwracamy uwagę, że w stosunku do dzisiejszej wartości gruntów, jest to obliczenie najwyższe i właściwe przeliczenie na podstawie dzisiejszej wartości może ustalić sąd.

Panu F. D. z N. W sprawie spłaty pożyczki 5000 m. z maja 1919 r. to dodatkowo wyjaśniamy, że o ile termin płatności już przeszedł, to winna być spłacona do końca roku 1926. O ile termin płatności omówiony był po tym czasie, to płatny w czasie omówionym.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. W piątek 12 lutego br. o 11 godz. przed poł. w lokalu p Jaranowskiego, odbędzie się zebranie oberżystów. Celem tego zebrania jest przekształcenie restauratorów i oberżystów na Nowemiasto i okolice, na które zapraszam Łukowicz, oberżysta, Mroczenko.

Poznański targ na bydło.

Notowanie Rzeźni Miejskiej.

Dnia 3. 2 26. spędzono na targowisko Rzeźni Miejskie — wołów, — buhaji, — jałówek i krów, 169 cieląt 643 owiec, 500 kóz, 2092 świn, — prosiąt, — koźląt

Płacono za dwa centnary żywej wagi:

Za bydło rogate	I kl.	—100	zł
" " "	II kl.	—92	"
" " "	III kl.	—80	"
" cielęta	I kl.	—94	"
" "	II kl.	86 88	"
" "	III kl.	76—80	"
" Za owce	I kl.	76—80	"
" "	II kl.	68 - 70	"
" "	III kl.	- 54	
" świnie	I kl.	— 152	"
" "	II kl.	148 - 159	"
" "	III kl.	110—149	

Szczęśliwi są rodzice, którzy wychowują swe dzieci do życia wstrzemięźliwego słowom i przykładom. Staszic.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 29 1

Za 100 kg. w ładunkach wagonowych Dostawa zaraz Ceny dla handlu hurtownego

Notowanie w złotych

Żyto	19 25—20.25
Pszenica	32.00—34.00
Jęczmień br	21.00—23 00
Jęczmień na paszę	20 00 21 00
Owies	19.25 - 20.25
Mąka żyt. 70 %	31.25 - 32 25
Mąka pszenna 65 %	52.00 - 55 00
Otręby żytnie	13 50 14 50

Kurs dolara.

Warszawa, 4. 2., godz. 10 ta rano. Dolar w obrotach międzybankowych w żądaniu 7,31½ zł. w płaceniu 7.30 zł., w obrotach prywatnych 7,35 zł.. Tendencja utrzymana.

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemmieście.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W środę, dnia 10. bm. sprzedam u p. **Cichowskiej w Lipówcu** za gotówkę najwięcej ofiarującemu **o godzinie 11 przed południem.**

1 wóz wyjazdowy.
1 biurko.
1 stół.
1 maszynę do szycia.

Tereszewo, dnia 3. lutego 1926 r.

Kozłowski, woźny.

Dzisiaj o godz. 3-ciej po południu zasnął w Bogu zasilony Sakramentami św. mój najukochańszy mąż, nasz t ckliwy ojciec

ś. p.

Ludwik Fischoeder

w 82 roku życia.

Nowemiasto, dnia 3. lutego 1926 r.

W imieniu stroskanej rodziny

ks. Franciszek Fischoeder, Nieżywięć
ks. Feliks Fischoeder, Puck.

Pogrzeb dnia 9. lutego o godzinie 11-tej przed poł. w Nowemmieście n. Drwęcą.

Dnia 3 bm. zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, częściej przygotowany Sakramentami św.

ś. p.

Ludwik Fischoeder

długoletni członek Zarządu kościelnego

Odznaczał się bogobojnością i pracowitością.

Niech odpoczywa w pokoju!

Nowemiasto, dnia 5-go lutego 1926 r.

Zarząd kościelny.

C. Pape, proboszcz, przewodniczący.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, dnia 8. bm. o godz. 12 w południe sprzedawać będę **w Lubawie przy ul. Kuppnera** na podwórzu **p. Gałki** za gotówkę najwięcej dającemu:

żelazną szafę do pieniędzy, rower, 2 wialnie, wagę decymalną, 2 lampy wiszące, biurko, kanapę, zegar ścienny, leżankę, szafę do rzeczy, krzesła i rozmaite inne rzeczy.

Szukalski, kom. sądowy.

DOBROWOLNA LICYTACJA.

w poniedziałek, dnia 8 bm. o godz. 1-ej po południu sprzedawać będę w Lubawie, przy ul. Gdańskiej za gotówkę najwięcej dającemu towar pochodzący z masy upadłościowej firmy **J. Krzewiński,** a mianowicie:

aparat fotograf., perfumy, wody kolońskie, mydła, farby, beczkę tłuszczu do samochodu, karbol, amoniak, tynkturę, oleje jadalne i do maszyn, kwas solny, esencję octową, i rozmaite inne towary drogieryjne.

Szukalski, kom. sądowy.

Kółko Śpiewackie „Harmonja"
w Lubawie,
urządza w niedzielę, dnia 7. lutego

Pierwszy Koncert Wokalny

na sali p. Kowalskiego o godzinie 7 mej wiecz.

Program składa się z występów chórowych, kwartetów i solowych.

Ceny miejsc: Rez. 2 zł. I. miej. 1,50 zł. II. miej 1 zł Wstęp na salę 50 gr, a dla młodzieży szkolnej 30 gr Bilety poprzednio do nabycia w księg. p. Jankowskiego,

Czysty zysk przeznacza się na zakup nut.

O jaknajliczniejszy udział i życzliwe poparcie prosi

ZARZĄD.

W niedzielę, dnia 7. lutego 1926 r.
odbędzie się na sali **p. Kamińskiego**

w Tereszewie

przedstawienie amatorskie,

Odegra się:

I. Miecz Demoklesa
II. Dziewiąty pawilon
III. Szatani z rozkazu.

Początek o godzinie 6.30 wieczorem.

Uprzejmie zaprasza

ZARZĄD.

Tylice.

W niedzielę, dnia 7. bm. odbędzie się **o g. pół 4-tej po południu**

ZABAWA z tańcami

na którą uprzejmie zaprasza **Plitt,** oberżysta.

Z powodu likwidacji interesu urządzam przez **miesiąc luty**

całkowitą wyprzedaż

Alojzy Kozicki,
Lubawa, Rynek.

Sprzedam natychmiast moje **100 morgowe**

gospodarstwo

w Lekartach z martwem, lecz bez żywego inwentarza. Cena i wpłata podług ugody.

Szybko zdecydowani kupcy zechcą się zgłosić do

Władysł. Grywalskiego, Płośnica
powiat Działdowo.

Sprzedam 50 ctr. brukwi, 50 ctr. kartofli i rower.
Wł. Szymański, Mikołajki, u p Ewertowskiego wyb.

Zagubiono papiery wojskowe,
na nazwisko Kazimierz Czerwiński z Jamielnika. Takowe unieważnia się.

Laskę zgubiłem lub **skradziono,** znalazca zechce oddać.
Ditthelm, Mroczenko.

Akademik, były nauczyciel udziela **LEKCYJ.**
Kto? wskaże eksp „Drwęcy".

Od 1. kwietnia b. r. poszukuję **pasterza** do bydła z zaciągiem **i fornala z zaciągiem**
Majątek Lipowydwór.

Kartofle
kupuje w mniejszych ilościach
Majątek Lubstyn,
pow. Lubawa-Pomorze.

Mieszkanie
4 pokoje i kuchnia są do wynajęcia. Zgł. do „Drwęcy".

Poszukuję inteligentnej

OSOBY

dla zaopiekowania się chorą. Pożądana znajomość ręcznych robót.

Maj. Kurzętnik.

Majątek Rakowice
sprzedaje z powodu zatrucia łubinem

tanio skopowinę

Poszukuję **kucharki pozamiejscowej** z dobremi świadectwami. Zgłoszenia tylko od 3—4 po poł ul. Szkolna (tartak).

Bazanowska.

Sumienną **służącą** do wszelkich prac domowych poszukuje od 15. bm.

Stawicka, Nowemiasto, Rynek 4.

Polecamy:

podkowy (fabr. huty Bismark)
gwoździe do podków nr. 7. v.t.
hacele
oliwę maszynową i cylindrową
kainit (pochodz. niemieck.)
sól potasową 30 proc.
tomasówkę

po najniższych cenach.

Landwirtschaftliche Grosshandelsgesellschaft,
Nowemiasto.

Bilans zamknięcia p. 30. czerwca 1925.

	AKTYWA.	PASYWA.
Kasa	620,15	
Vorschuss-Verein	—,18	
Konto kaucji		—,01
Udziały		3826,03
Kasa Związku	—,01	
Bartz i syn	—, 1	
Fundusz zasobowy		—,01
Rezerwa specjalna		10,77
Inwentura towarowa	5920,15	
Dłużnicy	3212,67	
Wierzyciele		3209,20
Koszt świń		2408,57
Zysk		298,58
	9753,17	9753,17

Rachunek zysków i strat.

Towar sprzedany		56,542,72
" zakupiony	49, 86,97	
Inwentura p 30. 6. 25.	5920,15	43266 82
		13.275,90
Administracja nieruchomości dzierz.		425,30
		13,701,20
Administracja	11,212,91	
Opał	1467,80	
Administracja konie i wozy	721,91	13,402,62
Zysk		298,58

Spółdzielnia Mleczarska w Rakowicach

Spółdzielnia z odpowiedzialnością ograniczoną.

Zarząd: Marszałek. Sikorski.

Rada Nadzorcza: Ks. Majka. Geiger. Richter.

Bilans otwarcia p. 1-go lipca 1925 r.

	AKTYWA.	PASYWA.
Kasa	620,15	
Vorschuss-Verein	—, 8	
Kasa Związku	—,01	
Bartz i syn	—,01	
Towary według inwentury	5920,15	
Dłużnicy	3212,67	
Konto maszyn	4000,—	
Nieruchomości	7000,—	
Ruchomości i utensylje	100,—	
Konie i wozy	100,—	
Efekty	0,01	
Udziały		5673,93
Konto kaucji		—,01
Fundusz rezerwowy		9000,—
Rezerwa specjalna		362,89
Wierzyciele		3209,20
		2408,57
Zysk		298,58
	20953,18	20 953,18

Spółdzielnia Mleczarska w Rakowicach

Spółdzielnia z odpowiedzialnością ograniczoną.

Zarząd: Marszałek. Sikorski.

Rada Nadzorcza: Ks. Majka. Geiger. Richter.